



## Restaurowanie sakralnych dzieł sztuki

Ewa Wolska, Jerzy Wolski

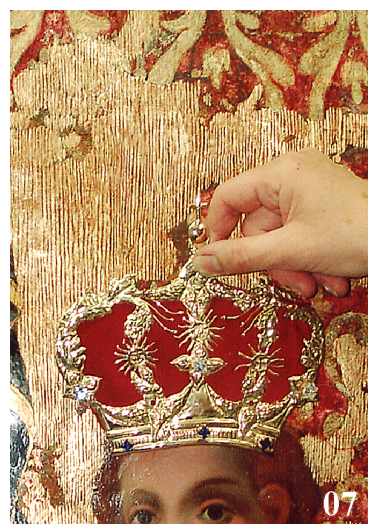
Obraz wykonany przez malarza, jest osobistym przekazem twórcy skierowanym do każdego widza-odbiorcy. Odbiór takiego przesłania, ujętego w formę plastyczną, jest również osobistym, ze strony oglądającego dzieło sztuki, indywidualnym przyjęciem przekazu artysty. W każdym przypadku odbiór malarskiej wypowiedzi jest całkowicie zależny od aktualnego stanu zachowania oglądanego dzieła sztuki.

Konserwator wykonujący restaurację dzieła sztuki, z racji swej zawodowej funkcji, znajduje się zatem bezpośrednio na linii twórca – odbiorca i dlatego działania restauratora decydują o tym, czy przekaz zawarty w dziele sztuki dotrze do oglądającego je widza w postaci zgodnej z prawdą, czy w formie zafalszowanej. Biorąc to pod uwagę, restaurowanie, inaczej mówiąc, dążenie do odzyskania utraconej z biegiem czasu pierwotnej formy przekazu, ma wyjątkowo duże znaczenie i jest przedmiotem szczególnych starań w wielowątkowych działaniach konserwatorskich. Mówiąc o przywracaniu pierwotnej formy dzieła sztuki, należy podkreślić, że przywracanie polega na maksymalnym, wizualnym przybliżeniu wyglądu dzieła do jego stanu pierwotnego, przy zachowaniu wszystkich reguł określających poprawne działania techniczne i przy przestrzeganiu norm etycznych. Dokładne odzyskanie stanu pierwotnego, jest w zasadzie niemożliwe z powodu, naturalnych zmian zachodzących w użytych materiałach malarskich, do których zaliczamy utratę intensywności koloru lub ciemnienie farb, żółknięcie werniksów, lub powstawanie w warstwach malarskich siatki spękań.. Z takimi zmianami malarz mógł się liczyć i nie powinny one mieć dla niego znaczenia po naturalnych zmianach w wyglądzie przekazu. Natomiast wszystkie inne deformacje wizualne obrazu, są niewątpliwie naruszeniem praw autorskich artysty. Obrona tych praw, podejmowana w imieniu twórcy, polegająca na restaurowaniu dzieła, należy do podstawowych obowiązków konserwatora dzieł sztuki.

Korzystając z dokumentacji naszych opracowań konserwatorskich pozwolę sobie zająć uwagę Państwa trzema przykładami ilustrującymi różne rozwiązania restaurowania.

### Matka Boża Piotrkowska





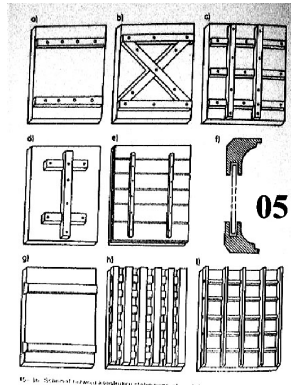
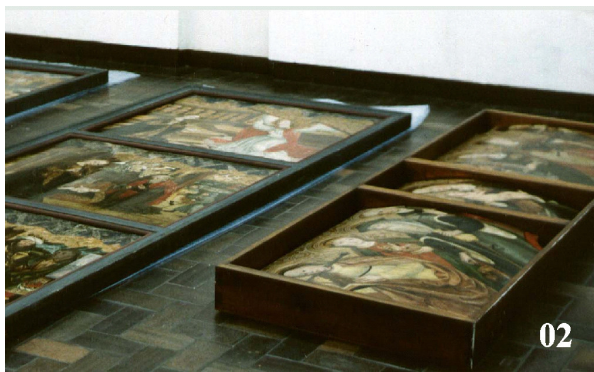
Obraz Matki Bożej z kościoła O.O. Bernardynów w Piotrkowie Trybunalskim, wykonany na blasze miedzianej, został namalowany w 1625 roku przez diakona w klasztorze bernardyńskim w Przyrowie. Umieszczony w ołtarzu, przysłonięty został bogato zdobioną srebrną sukienką z nimbami, koronami i berłem.

Kult łaskami słynącego wizerunku maryjnego owocował przez wieki wyrazami wdzięczności i podziękowań w formie licznych wotów ofiarowywanych przez tych, którzy łask doznali. Zwyczaj przymocowywania wotów bezpośrednio do obrazu, spowodował bardzo duże zniszczenie blachy podobrazia, (w której doliczono się 940 otworów po gwoździach) i utratę ¼ warstw malarskich zażytkowego dzieła sztuki. Stan zachowania obrazu ilustrują kity: białe nałożone w 1968 r. i czerwone (pod złocenia) w roku 2003.

Obraz w przeszłości był kilkakrotnie odnawiany. Ostatnio w roku 1968 Danuta Majda przeprowadziła jego konserwację i tylko częściową restaurację. Dopiero dwa lata temu

w naszym opracowaniu konserwatorskim, został on w pełni restaurowany przez odtworzenie bogato zdobionego kurdybanowego tła. Zmiany zaistniałe w czasie restaurowania obrazu ilustruje zestawienie wyglądu ołtarza wraz z obrazem przed i po odtworzeniu pierwotnego tła.

# Predella tryptyku Warta II



Innym rodzajem restaurowania było wyprostowanie beczkowato wygiętych części, drewnianej płyty podobrazia predelli tryptyku Wniebowzięcia Matki Boskiej z kościoła p.w. św. Mikołaja w Warcie.

Predella jest podstawą ołtarza szafowego składającego się z obrazu centralnego i dwóch ruchomych skrzydeł. Czołowa płyta predelli została kiedyś pocięta na trzy części, które przechowywane były, po II wojnie światowej, w bardzo suchych warunkach otoczenia, skutkiem czego drewno uległo dużej, zniekształcającej obraz deformacji.

Restaurowanie predelli wymagało przeprowadzenia szeregu zabiegów zmierzających do:

1. Wyprostowania desek podobrazia.
2. Opracowania malowanych powierzchni dla odzyskania formy i koloru postaci.
3. Zmontowanie trzech części predelli w formie przywracającej pierwotny kształt i obrys, jej czołowej płyty.

Ad 1. Prostowanie zdeformowanych drewnianych podobrazii wykonuje się różnymi sposobami naruszającymi często strukturę drewna, np. przez nacinanie odwrocia i wklejanie klinów wymuszających prostowanie wygiętej deski.

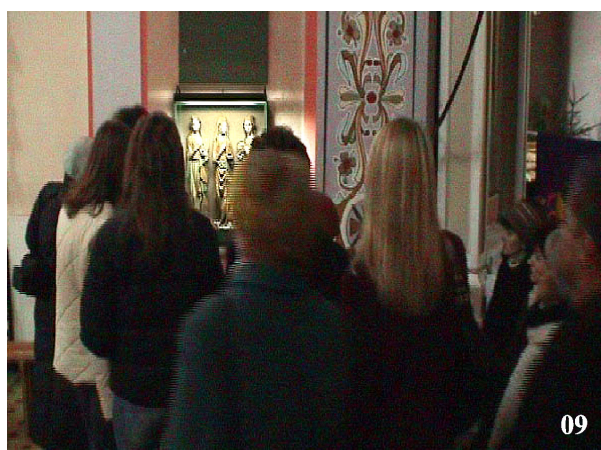
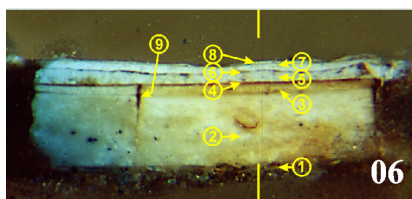
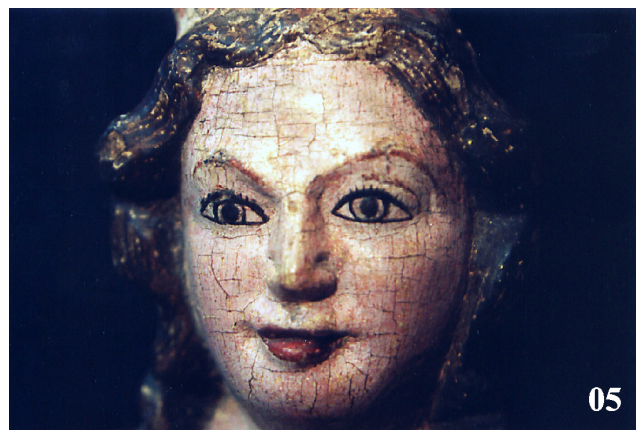
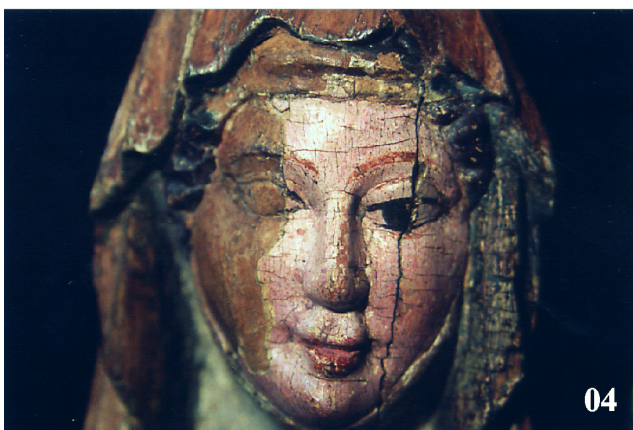
W naszym przypadku, prostowanie trzycentymetrowej grubości desek, przeprowadzone zostało własną nowatorską, nieinwazyjną metodą prof. Ewy Wolskiej przez długotrwałe (27 miesięcy) leżakowanie trzech części predelli w komorze z regulowaną wysoką wilgotnością względną powietrza.

Po wyprostowaniu drewna, na odwrocie płyt przymocowane zostały ruchome, drewniano-metalowe tzw. parkiety zapobiegające ponownym odkształceniom podobrazia.

Ad 2. Usunięcie zabrudzeń i pociemniałych werniksów pozwoliło odzyskać pierwotną formę i kolor następujących postaci świętych: Elżbiety z Turynгии, Barbary, Katarzyny, Marcina, Matki Boskiej z Dzieciątkiem, Łucji, Doroty, Jana Jajmużnika i Jadwigi Śląskiej. Efekty wymienionych zabiegów ilustruje fotogram trzech części predelli ustawionych w pracowni po ich konserwacji i restauracji.

### Rzeźby św. Dziewicz z Grocholic





Kościół p.w. Wszystkich Świętych w Grocholicach k. Bełchatowa może się poszczycić posiadaniem najstarszych rzeźb w naszym regionie. Są one częścią drewnianego tzw. Ołtarza czterech Dziewic datowanego na drugą połowę wieku XIV. Centralną postacią tego typu przedstawienia są rzeźby Matki Boskiej, której towarzyszą cztery św. Dziewice.

Ołtarz z którego rzeźby pochodzą nie zachował się. Pozostały z niego tylko trzy figury: św. Katarzyny, św. Marii Magdaleny i św. Doroty. Uratowane rzeźby, które utraciły swe pierwotne przeznaczenie, przybite zostały na stałe do nowej ambony i znalazły się na marginesie wystroju kościoła. Zaistniała sytuacja miała dla nich, w moim przekonaniu, dodatnie znaczenie z dwóch powodów. Nie były przemieszczane (nie zginęły) i nie poddawano ich radykalniejszym zabiegom odnowicielskim, poza doraźnym przemalowywaniem przy okazji malowania ambony i lokalnym tuszowaniem pojawiających się uszkodzeń.

Badania stanu zachowania polichromii przeprowadzone zostały dwoma metodami. Mikroskopową analizą przekrojów warstw malarskich (widoczne ślady złota na czerwonym podkładzie) i sondami odkrywkowymi. Wynikiem badań było stwierdzenie istnienia znacznej części pierwotnej polichromii pokrytej wielokrotnymi przemalowaniami. Kolejne okazjonalne odnawiania zmieniały nie tylko kolory, ale i formę detali. Między innymi rzekomy zegar okazał się atrybutem św. Katarzyny, symbolem jej męczeństwa kołem.

Wyniki przeprowadzonych mikroskopowych i odkrywkowych badań, pozwoliły na opracowanie programu postępowania konserwatorskiego zmierzającego do:

1. konserwacji drewna przez jego utwardzenie i reperację uszkodzeń po gwoździach,
2. oczyszczenie powierzchni drewna pozbawionego pierwotnych warstw malarskich,
3. odsłonięcia i konserwacji zachowanych warstw malowanych, srebrzonych i złoczonych,
4. pozostawienia pierwotnej polichromii bez opracowań malarskich.

Zaniechanie rekonstrukcji polichromii było podyktowane wyjątkowo wysoką rangą zabytku i bardzo dużym procentem zniszczenia pierwotnych warstw malarskich.

Takie plastyczne rozwiązanie ekspozycyjne, które przez czytelność uszkodzeń podkreśla autentyczność dzieła, nie narusza naszym zdaniem, obowiązku ukazywania we wnętrzach kościelnych przedmiotów kultu w tzw. „nienagannym stanie”.

Odzyskanie najstarszych zachowanych w rejonie Łodzi dzieł sztuki sakralnej, skłaniało do eksponowania ich we wnętrzu macierzystego kościoła w Grocholicach, pod oczywistym warunkiem spełnienia kompleksowych wymogów ich zabezpieczenia i przy obowiązkowym zastosowaniu profilaktyki konserwatorskiej. Warunki te zostały zapewnione w specjalnej kasecie ekspozycyjnej, która została umieszczona na południowej ścianie prezbiterium.

Rzeźby św. Dziewic mimo widocznych ubytków warstw malarskich i drewna nie utraciły nic z pierwotnego piękna średniowiecznej sztuki. Widoczne jest to szczególnie w postaciach św. Katarzyny i św. Doroty, które były księżniczkami a wyniesione na ołtarze w chwale świętych, otrzymały w rękach średniowiecznego twórcy, godne ich statusom dostojęństwo i piękno.

Opisane powyżej opracowanie konserwatorskie przywróciło życiu religijnemu i kulturalnemu nasze trzy najstarsze rzeźby, które możemy znowu podziwiać mimo uszczerbków polichromii i znaków minionych stuleci.